Cena pojedynczego numeru 20 groszy.

1936 Nowy Sącz Rok VIII

Nr. 2

piątek 10-go stycznia

GŁOS PODHALA

PISMO REDAGUJE KOMITET

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Adres Redakcji i Administracji: Nowy Sącz, ulica Jagiellońska l. 5

Własne oddziały redakcyjne na całem Podhalu.
Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godz. 4—5 po południu.

Godziny urzędowe Redakcji: od 10—11 przedpoł. i od 4—6 popoł.

PRENUMERATA:
Miejscowa miesięcznie wraz z dostarczeniem do domu 80 gr. Zamiejscowa miesięcznie 1 zł. Wpłacać na konto czekowe Administracji.

Konto czekowe P. K. O. 409·090.
Telefon Nr. 210.

Aktualny tygodnik powiatów: gorlickiego, jasielskiego, limanowskiego, nowosądeckiego, nowotarskiego i żywieckiego

Zniżka cen przemysłowych

Pod naciskiem rządu dokonano obniżki cen szeregu artykułów przemysłowych, przyczem rozwiązano nawet kilkadziesiąt karteli, t. j. zrzeszeń mających na celu utrzymanie cen niektórych artykułów na pewnym poziomie. Członkowie kartelu zobowiązują się specjalną umową do nieobniżania cen i zapewnienia sobie opłacalności swej produkcji. Ponieważ niektóre kartele nie chciały obniżyć cen, uznanych za zbyt wysokie, przeto rozwiązano je. Tym sposobem ceny węgla, żelaza, nafty i t. p. zostały obniżone, mniej więcej o 10—15 proc.

Nasuwa się pytanie, czy dokonane obniżki ze stanowiska rolniczego są dostateczne i czy będą o tyle skuteczne, aby rolnik mógł artykuły przemysłowe kupować w większej niż dotąd ilości. Jest to zagadnienie bardzo ważne dlatego, że gdyby fabrykant zaczął dużo sprzedawać, to wzmogłaby się produkcja przemysłowa w Polsce, dzięki czemu przez zwiększone obroty

fabrykant mógłby liczyć na dawne zyski pomimo niższej ceny,

a przedewszystkiem wzrosłoby zatrudnienie w fabrykach, robotnik więc, mając zapewnioną pracę i zarobek zacząłby więcej kupować. Dotyczyłoby to przedewszystkiem artykułów spożywczych, niezbędnych do utrzymania, a wytwarzanych głównie przez rolników. Tym sposobem nabywając artykuły przemysłowe i przyczyniając się do ożywienia przemysłu, rolnictwo drogą pośrednią pomaga samemu sobie, gdyż zwyżka cen artykułów rolniczych jest zupełnie możliwa przy zwiększonym popycie.

Każdy chce możliwie najtaniej kupić i najdrożej sprzedać. Wiemy dobrze, jak katastrofalnie spadły ceny artykułów rolniczych, ale mieszkaniec miasta prawdopodobnie nie miałby nic przeciw temu, aby one były jeszcze niższe, chociaż groziłoby to rolnikom zupełną ruiną. Tak samo i rolnik niewątpliwie pragnąłby nabyć choćby za bezcen artykuły przemysłowe, co byłoby z oczywistą krzywdą przemysłu i zmusiłoby go do zamknięcia fabryk i wyrzucenia na bruk setek tysięcy robotników. Jak widzimy, nie można żadną miarą w tych sprawach kierować się wyłącznie osobistą korzyścią, lecz trzeba mieć na względzie również interesy innych gałęzi gospodarki narodowej. Na gospodarkę tę składa się nietylko rolnictwo, lecz również i przemysł i handel, wolne zawody i rzemiosło i t. d. Wszystkie te dziedziny są ściśle powiązane ze sobą; poprawa w jednej daje się odczuwać w innych, pogorszenie odbija się na całem życiu gospodarczem.

Czem jednak należy się kierować, aby odpowiedzieć na pytanie,

czy dokonane zniżki cen artykułów przemysłowych są wystarczające.

Postawmy inne pytanie: dlaczego położenie rolnictwa stało się tak nieznośnie ciężkie? Odpowiedź jest łatwa, — dlatego że ceny spadły tak nisko, iż produkcja rolnicza przestała się opłacać. Natomiast położenie to uległoby znakomitej poprawie, gdyby ceny wzrosły o tyle, że warsztaty rolne znów zaczęłyby dawać zyski. Dochodzimy więc do zagadnienia zasadniczego, — poprawa w rolnictwie nie nastąpi dopóty, dopóki nie zostanie osiągnięta opłacalność wytwórczości rolniczej.

Ale to samo zachodzi i w przemyśle. Żadna fabryka nie może pracować z deficytem, gdyż wcześnie czy później musiałaby być zamknięta. Nikt nie jest w stanie ciągle do swego przedsiębiorstwa dopłacać. Zarówno więc warsztaty rolnicze jak i przemysłowe muszą być opłacalne. Mówiąc o cenie, musimy mieć w pamięci, aby cena ta nie spadła poniżej poziomu opłacalności. Żadnych wyjątków tu być nie może. Jakkolwiek więc obniżka cen przemysłowych o 10—15 proc. może się wydać rolnikowi zbyt małą, to jednak rząd nie zażądał większej dlatego, że przekreśliłoby to opłacalność przedsiębiorstw przemysłowych. Tym sposobem opłacalność jest jedynym sprawdzianem przy ustaleniu cen. Jeżeli przy niższych cenach przemysł zacząłby dawać straty, to trzeba uznać, że dokonane obniżki są wystarczające i liczyć na dalszy spadek nie można, gdyż naraziłoby to na dużą szkodę całą gospodarkę narodową.

Należy stąd wysnuć wniosek, że ceny obecne artykułów przemysłowych są o tyle niskie, że rolnik może i powinien kupować je, nie oglądając się na dalsze zniżki.

Rozporządzenie w sprawie obniżki komornego

Zarządzona dekretem z dnia 14 listopada 1935 Dz. U. R. P. Nr. 82 poz. 504 obniżka komornego w domach podlegających ustawie o ochronie lokatorów, wynika już z mocy dekretu i nie jest zależna od zgody właściciela nieruchomości. Po odliczeniu od płaconego za miesiąc listopad 1935 podstawowego komornego 15 proc. wzgl. 10 proc. należy tak obniżone komorne wpłacać bądź to bezpośrednio bądź to gdyby administracja nieruchomości wzbraniała się je przyjąć, za pośrednictwem poczty. Do rozstrzygania wynikłych na tem tle sporów powołane są wyłącznie sądy powszechne.

ZBIGNIEW TRYBULSKI
Szkoła Nauk Politycznych (Kraków)

Walka z kryzysem a rolnictwo

(Ciąg dalszy)

Z góry należy wykluczyć wypadki, w których zdobycie kapitału następuje drogą szczęśliwego zbiegu okoliczności, np. w razie odkrycia niezmiernie bogatych złóż złota, czy węgla, lub innego kruszcu. Są to wypadki niezależne od przeciętnych możliwości wpływania na układ sił gospodarczych. Źródłem nowych kapitałów może być mojem zdaniem nie coinnego, jak tylko praca. Temu źródłu musimy się więc bacznie przyjrzeć, — jak ono wygląda u nas w Polsce, — czy może być czynnikiem twórczym, — czy jednem słowem z pracy 32 miljonów ludności Polski, mogą powstać po odtrąceniu wszelkich kosztów i obliczeń, nowe zasoby kapitału Tu wyłania się konieczność ścisłego ujęcia problemu, bo tylko w ten sposób uniknąć możemy gołosłowności twierdzeń. Dlategoż w mojej pracy, wszelkie sądy myślowe będę opierał na najścislejszych danych, jakiemi dziś dysponować można tzn. na oficjalnym „Małym Roczniku Statystycznym z r. 1935“, a z suchych cyfr będę starał się wywnioskować, o możliwościach uzyskania kapitału rodzimego w Polsce. W założeniu przyjąłem, że jedynem, a w każdym razie najważniejszem źródłem kapitału jest praca. Zajmijmy się zatem: 1) przedmiotami tej pracy, czyli ludźmi, oraz 2) przedmiotami pracy, czyli produktami będącemi wynikiem trudu człowieka.

Ludność Polski wynosi obecnie 32.133.000. Jak pouczają nas wieloletnie badania, liczba osób zawodowo czynnych, nie przekracza 45 proc ogółu ludności, czyli w tym wypadku w Polsce pracuje zawodowo około 14.459.000 ludzi, pozostałe zaś — 17 674.000 żyje z ich pracy. Stwierdzimy teraz, w jakich dziedzinach pracują ci zawodowo czynni Otóż statystyka powiada, że:

1. Rolnictwo zatrudnia 72·3 proc. prac
2. Górnictwo i przemysł zatrudnia 10·3 proc. prac.
3. Handel i ubezpiecz. 3·7 proc. prac.
4. Komunikacja 1·8 proc. prac.
5. Inne zawody 11·9 proc. prac.

Widzimy wieę, że na 14 459.000 ludzi zawodowo czynnych, w rolnictwie pracuje 10 453.000, czyli prawie 3|4. Jest to niebywale absurdalny podział zawodowy ludności. Poza Rosją i Bułgarją, niespotykamy czegoś podobnego nigdzie. Dla porównania przyjrzyjmy się analogicznym cyfrom dwóch naszych sąsiadów:

	Rolnictwo:	Górnictwo:	Handel:	Komunikacja:	Inne:
Niemcy	27·2 proc.	36.9 proc.	10·5 proc.	4·2 proc.	21·2 proc.
Czechosłowacja	36·1 „	33·0 „	5·4 „	3·6 „	21·9 „

Spostrzegamy tu o wiele rozsądniejszy rozdział ludności między różne gałęzie pracy. Jeżeli tam rolnictwo nie dopisze, to może braki równoważyć produkcja górnictwa i przemysłowa, zawiedzie i ta, natenczas handel może pospieszyć w sukurs A u nas? Kilka lat nieurodzajów, a nasza produkcja niewiele wyżej stać będzie od zera. Gdyby nawet tę wadę naszego ustroju gospodarczego pominąć, to niemożna jednakowoż przejść do porządku dziennego nad faktem jeszcze lepiej ilustrującym nasze stosunki gospodarcze, którym jest niedostateczne zatrudnienie tych co pracują na roli. Według obliczeń prof. Gliwica i prof. Ludkiewicza, w naszem rolnictwie jest około 2 200 000 pracowników zbytecznych, którzy swoją obecnością tylko utrudniają racjonalizację produkcji rolnej. Do tego corocznie skutkiem szalonego przyrostu naturalnego ludności, przybywa wsi około 120.000 nowych aspirantów na pracę. W rezultacie mamy jeszcze jeden absurd. Otóż rolnik małopolski skutkiem nadmiaru sił roboczych niemoże pracować zgodnie z logicznemi zasadami cechującemi najprymitywniejsze nawet ustroje gospodarcze. Stosunek dni pracy do dni wytchnienia przedstawia się wprost karykaturalnie — na 365 dni w roku — pracuje się w rolnictwie przez 88 dni, a odpoczywa przez 277 dni. Skoro zatem 72·3 proc. ludności pracującej, pracuje tylko przez 1|4 cz. roku, konsumuje zaś przez cały rok, to wszak oczywistem jest, że o uzyskaniu jakiejś nadwyżki przeznaczonej na wzrost kapitalizacji nie może tu być nawet mowy. Ze strony więc swego podmiotu, praca w Polsce nie daje żadnych możliwości zwiększenia kapitału.

Przyjdźmy teraz do omawiania przedmiotu pracy — produkcji. Znowu rolnictwo. Zaznaczam z góry, że w rozpatrywaniu powyższej kwestji oprę się wyłącznie na momentach gospodarczych, a więc bezwględnie apolitycznych. Otóż uważam, że rolnictwo nasze w obecnym stopniu swego rozwoju, jest dla gospodarstwa polskiego dramatem. Cieszymy się, że jesteśmy pod względem produkcji: żyta na 3 miejscu po Rosji i Niemczech, owsa: na 6 miejscu po Stanach Zjedn., Rosji, Niemczech, Kanadzie i Francji, ziemniaków: na 3 miejscu po Rosji i Niemczech, lnu: na 2 miejscu po Rosji, konopia: na 2 miejscu po Rosji, — zadawala to w zupełności nasze ambicje nacjonalistyczne, ale czy taki stan rzeczy jest wystarczającym? Absolutnie nie! Instytut Badań Rolnictwa na Puławach na podstawie badań stwierdził, że z 1 hektara możliwem jest wyprodukowanie 14 kwintali zboża. Koszta tej produkcji i inne obliczenia wynoszą równowartość 10 i pół kwintali, czyli na utrzymanie siebie i rodziny, na opłacenie podatków, pozostaje zaledwie 3 i pół kwintala. Jak więc widzimy 3|4 ludności Polski zajmuje się pracą ekonomicznie nieproduktywną, nie może stwożyć żadnych nowych kapitałów. I znowu dla porównania cyfry:

Wydajność produkcji żyta z 1 hektara wynosi:

w Belgji	24	kwintale
w Holandji	21	„
w Szwajcarji	20	„
w Czechosłowacji	17	„
w Niemczech	17	„
w Anglji	16	„
we Francji	12	„
w Polsce	11	„

Zatem z jednej strony mienimy się być krajem rolniczym, z drugiej jednak strony ustępujemy miejsca pod względem wydajności produkcji takim nierolniczym krajom, jak: Niemcy, Belgja, Anglja i t. d. Przyczyną tego jest bardzo niski poziom naszej kultury rolnej — zacofanie w dziedzinie stosowania środków wzmagających produkcję, częściowo lenistwo i wygodnisiostwo nie dopuszczające jakichkolwiek zmian w gospodarowaniu, no, a w końcu coraz większe rozdrabnianie roli, między coraz większe masy posiadaczy. Wiąże się z tem także fakt, że dochód jaki rolnik może zyskać z uprawy roli, jest u nas minimalny. Ilustrują to najlepiej cyfry:

w Szwajcaji	dochód	netto	z 1	ha wynosi	420	zł.
w Holandji	„	„	„	„	417	zł.
w Czechosłowacji	„	„	„	„	65	zł.
w Niemczech	„	„	„	„	45	zł.
w Polsce	„	„	„	„	27	zł.

Jeżeli tę cyfrę 27 zł. pomnożymy przez ilość ha ziemi rolnej w Polsce, to otrzymamy roczny dochód netto z uprawy ziemi 600 miljonów złotych, czyli na 1 mieszkańca wsi wypada roczny dochód 30 złotych. Czyż z tego można coś dać na powiększenie kapitału w Polsce. Widzimy więc, że jeżeli gospodarstwo polskie, będzie zachowywać dalej ten podział zawodowy ludności, jeżeli produkcja rolna będzie dalej stała na tak niskim poziomie, to i kapitalizacja nie ruszy, ani o krok naprzód. Ktoś może powiedzieć, że jednakowoż tak źle i beznadziejnie nie jest. Wszak w tymże samym „Roczniku Statystycznym“ znajdujemy, że wkłady oszczędnościowe w Polsce stale rosną — w roku 1928 wynosiły 447 miljonów zł., zaś obecnie doszły do 1.236 miljonów zł., że, zatem jeżeli stan oszczędności z r. 1928 przyjmiemy za równy 100, to obecnie wynosi on 277, podczas gdy w Anglji wzrost ten przejawia się tylko cyfrą 129, we Francji 216, w Niemczech 171, w Stanach Zjednoczonych 106 i t. d. Zatem cieszmy się! Wzrost oszczędności u nas jest największy, a więc kapitały nietylko są, ale i wzrastają. Tu jednak stop! Nic gorszego, jak z prawdziwych cyfr, wyciągać fałszywe wnioski. Przypatrzmy się bowiem temu zestawieniu oszczędności nieco dokładniej:

w Anglji	na 1 mieszkańca przypada	300 zł.	oszczędn.
we Francji	„ „	„ 487 zł.	„
w Niemczech	„ „	„ 404 zł.	„
w Stanach Zjednocz.	„ „	„ 464 zł.	„
w Polsce	„ „	„ 38 zł.	„

Każdy zatem przyzna, że ten nasz postęp kapitalizacyjny przedstawia się dosyć śmiesznie. To jeszcze nie jest kapitalizacja, któraby mogła skierować życie gospodarcze Polski na właściwe tory. Jakże nam daleko jest do takich potęg gospodarczych jak: Francja, Anglja, Niemcy, czy Stany Zjednoczone. Ten impas gospodarczy, w jakim znajdujemy się od zarania naszego istnienia, będzie trwał do skończenia świata, jeżeli nie zdecydujemy się na „cesarskie cięcie“, którem nie może być, ani choćby setka dekretów oddłużających rolnictwo, ani obniżka komornego przy równoczesnej obniżce pensji, ani wszelkie inne metody walki z zastojem gospodarczym, którym brak planu na dłuższą odległość, które cechuje wegetacja z dnia na dzień, a nie programowa praca twórcza zakrojona na szereg pokoleń.

Cóż zatem robić? Czy poprzestać na stwierdzeniu zła i przyzwyczajać się do niego? Zdaje mi się, że jest wyjście z tej sytuacji.

(c. d. n.)

Niezwykła uroczystość w Żegiestowie Zdroju

(A. W.) Staraniem tut. Proboszcza ks. Skwiruta, jakoteż przy ofiarnej pomocy ppłk. Wojdattów i tut. obywateli, zorganizowaną została na terenie tut. Zdrojowiska szkółka polska, której brak dawał się silnie odczuwać.

W dniu 6 bm. dzieci tejże szkółki odegrały w sali koncertowej Domu Zdrojowego sztuczkę p. t. „Noc Wigilijna“ jak również „Jasełka“.

Młodocianych aktorów, którzy wywiązali się ze swego zadania bez zarzutu, oklaskiwało hucznie licznie zebrane audytorjum, złożone nie tylko ze stałych mieszkańców i parafjan Zegiestowa, ale i kuracjuszy. Obecnością swoją zaszczyciły również tę uroczystość córki śp. Marszałka Józefa Piłsudskiego pp. Jadwiga i Wanda, p. Ministrowa Piestrzyńska z córką i p. Generałowa Kruszewska z córką, które z okazji pobytu w Krynicy wybrały się w tym dniu na wycieczkę do Żegiestowa.

Na pełne uznanie zasługuje w szczególności zbożna praca ks. Proboszcza Skwiruta, który na tut. terenie — aczkolwiek krótko przebywa — a jednak wiele dobrego zdziałał. Szczęść Boże Jego dalszej owocnej pracy!

Na marginesie

Znieśmy zwyczaj całowania rąk

Wiele artykułów pisano już w codziennej prasie o niehygjenicznym zwczaju całowania rąk pań. Tu i ówdzie powstawały kluby dla przeciwdziałania, jednak uchwały pozostały nadal tylko słowami, a całowanie dalej panoszy się wszędzie. Wszyscy — tak panie, jak i panowie zdają sobie z całą świadomością sprawę z tego, że przyjemność całowania należy do niedość częstych wypadków, a całowanie z pewnem uczuciem można zaobserwować jedynie u kochających się par, w małżeństwie i w stosunkach dzieci do swoich rodziców, gdzie pocałunek jest objawem czci i przywiązania. Wiele narodów Europy nie naśladuje nas wcale w tym kierunku, rozumiejąc dostatecznie z gruntu fałszywe założenie i istotę tego przejawu rzekomego często uszanowania. Pytam się — a gdzież są tutaj tak kardynalne względy hygieniczne, podnoszone przez świat medycyny?

Nie mam zamiaru i nie mogę — podkreślając dbałość o zdrowie — krytykować prawdziwej czystości rąk wielu pań, jednak nasze życie szare nie uchroni bezwzględnie nawet czystych rączek od zetknięcia się z czemś, co jest gniazdem chorobotwórczych bakcyli i zarazków. Już samo podanie ręki stoi pod znakiem zapytania stuprocentowej pewności zdrowotnej, cóż dopiero całowanie rąk ustami (bo nie kiedy odbywa się to nosem). Jakaż to wędrówka różnych bakcyli odbywa się na większych zebraniach towarzyskich, zabawach i balach, kiedy każdą panią całują dziesiątki i setki panów, — a przecież różnie bywa w życiu. Mamy wiele nosów o chronicznej wilgotności, wielu panów ma dziecinny zwyczaj ślinienia się, a są i tacy, którzy na nieszczęście całując namiętnie, zlizują wszelkie pozostałości po pierwszych.

Tu leży cała tragedja nieszczególnie przyjętego zwyczaju! Wrażliwi poddają się w tych okolicznościachtemu moralnemu poniekąd przymusowi z pewnem obrzydzeniem, czy wstrętem, uciekając się po fakcie nawet do wycierania ust.

A czyż takie uczucia winny być następstwem przywitania i pożegnania wzajemnego ludzi? Wierzę, że nie!

Podanie ręki — bez całowania — pełne uszanowania jest więcej godne człowieka, niż wstrętna hypokryzja pocałunku. Idąc po tej linji, Korpus oficerski zgodnie z życzeniem Rodziny wojskowej 1 PSP. przekreślił, oby raz na zawsze zwyczaj całowania rąk pań — kolej teraz na inne ośrodki towarzyskie!

Wykreślamy z szeregu naszych zwyczajów — zwyczaj, który nie w jednym wypadku ubliża godności i czci, należnych kobiecie! Joti.

Czytajcie „Głos Podhala“

Nauczmy się wreszcie chodzić!

Wśród wielu problemów miejskiego życia, interesujących każdego obywatela bezpośrednio-jedno z poczesnych miejsc zajmuje sprawa umiejętnego i kulturalnego chodzenia po ulicach. Rzecz napozór wydawałaby się śmieszną. w istocie jednak przedstawia ona ważny czynnik, że się, tak wzrażę — wychowania publicznego, oraz czynnik ładu i porządku.

Jak dotąd kwestją tą zajmowano się tu i ówdzie, nawet organizowano specjalne dnie nauki chodzenia, ponieważ jednak więcej w naszym charakterze mieści się niesforności, a mniej karności, nic dziwnego że przyjmujemy te nauki niechętnie i nie widać poprawy w tym kierunku.

Nie pamiętam, czy ojcowie naszego miasta zaprzątywali sobie kiedykolwiek głowę podobnemi błahostkami, jakkolwiek kronika nieszczęśliwych wypadków, wzajemnego poszturkiwania się, nadeptywania sobie na odciski i przeszkadzania sobie specjalnie w tych momentach, kiedy się nam najbardziej spieszy, dowodzi najdosadniej o ważności tej sprawy i zmusza społeczeństwo, mimo wszystko do zaradzenia złemu.

Sądzę, że przypominanie publiczności chodzenia właściwą stroną ulicy i przechodzenia przez punkty przejściowe z góry oznaczone z jednej strony ulicy na drugą, usunęłoby dla niejednego z nas wiele przykrości o jakich wyżej wspominałem. Wązkie chodniki w całem mieście zmuszają nas również do uregulowania ulicznego ruchu.

Za dobrą wolą wszystkich, która jest najważniejszym czynnikiem w powyższej materji, winna iść nauka przepisowego chodzenia po ulicach, ujęta organizacyjnie w jednym dniu względnie tygodniu w ciągu roku.

Uruchomienie całego aparatu, a więc rozstawienie w oznaczonym dniu specjalnej straży, pilnującej porządku ruchu, rozwieszenie wielkich afiszów orjentacyjnych, przeprowadzenie pogadanek we wszystkich szkołach na ten temat — należałoby do Zarządu Miasta.

Niewątpliwie dobra organizacja nauki, regulującej uliczny ruch, a przedewszystkiem dobra wola przechodniów pociągną za sobą pomyślne rezultaty. Staniemy się grzeczniejsi, bo nie będziemy się wzajemnie potrącali i złorzeczyli, nie będziemy sobie włazić na bolesne odciski i przestaniemy wreszcie hamować sobie wzajemnie ruch.

Stolica Podhala winna świecić przykładem porządku i publicznego ładu, a wtedy dobry przykład podziała skutecznie i na inne ośrodki miejskie.

A więc Zarząd miasta do dzieła!

Joti.

PODZIĘKOWANIE

JWPanom Lekarzom: Drowi Ameisenowi Maurycemu, Drowi Durkotowi Stefanowi, Drowi Kőrblowi Mieczysławowi i Drowi Stuchłemu Stanisławowi Dyrektorowi Szpitala, JWPanu hr. Mycielskiemu Stanisławowi, wicestaroście w Nowym Sączu, Siostrom Miłosierdzia w Szpitalu Powszechnym w Nowym Sączu oraz całemu Zarządowi tegoż Szpitala za ofiarną opiekę i pełne poświęcenia niesienia pomocy w czasie choroby naszego ś. p. Syna, i Brata Władysława Sozańskiego kupca w Nowym Sączu, JWPaństwu Drom Maciejom Łachom, Starostom powiatu nowosądeckiego, Prez. miasta Nowego Sącza Mgrom Stanisławom Nowakowskim, Duchowieństwu rzymsko-katolickiemu z ks. Prałatem Romanem Mazurem na czele, Towarzystwu Gimnastycznemu „Sokół“ w Nowym Sączu, Kongregacji Kupieckiej, Kolegom, Przyjaciołom i Znajomym ś. p. Zmarłego, Kupcom żydowskim i wszystkim Tym, którzy wzięli udział w pogrzebie Najdroższego nam ś. p. Zmarłego i złożyli nam kondolencje lub okazali w jakikolwiek sposób Swoje współczucie składają serdeczne i gorące podziękowanie tą drogą

MATKA, SIOSTRY i RODZINA.

KRONIKA

KALENDARZYK

13 Poniedz., Hilarego b.
14 W:orek, Feliksa z N.
15 Środa, Maura op.
16 Czwartek, Marcelego
17 Piątek, Antoniego p.
18 Sobota, Pryski p.
19 Niedziela, Henryka

—O—

Towarzystwo Dramatyczne w Nowym Sączu odegrało w dniu 7 stycznia „Ponad śnieg bielszym się stanę“ na 10 lecie zgonu tego wielkiego Poety i Obywatela.

Godne pochwały zarządzenie. Magistrat miasta wyznaczył ostatnio szereg dogodnych dla publiczności postojów dla dorożek tutejszych. Postoje te rozmieszczone są i oznaczone odpowiedniemi tablicami w różnych punktach miasta, jak naprzykład na placu drzewnym im. gen. Dąbrowskiego, obok apteki na Grodzkiem i t. p. Tego rodzaju rozmieszczenie postoju dorożek jest wygodne dla mieszkańców, gdyż nieraz z odległych dzielnic miasta musiał potrzebujący dorożki iść aż na rynek główny lub na dworzec kolejowy, aby ją sprowadzić. Ta inowacja zadowoli niewątpliwie mieszkańców miasta Nowego Sącza.

Wielka Zabawa Strzelecka odbędzie się dnia 11 bm. w salach ratusza urządzona staraniem miejscowych Oddziałów Strzelca i Tow. Przyjaciół Zw. Strzeleckiego.

PODZIĘKOWANIE

Wszystkim, którzy w tym strasznym ciosie, jaki nas dotknął przez niespodziewaną śmierć naszej jedynej córki Renetki a w szczególności Przewielebnym księżom: Katechecie ks. Franciszkowi Sulmie, ks. dr. Jędrzejowi Cierniakowi, ks. dr. Oleksikowi, ks. kanonikowi Orzechowskiemu i ks. Maciaszkowi oraz WPani kierowniczce szkoły Kamili Hubrichównej i p. Zofji Izdebskiej gospodyni klasy jakoteż wszystkim Tym, którzy w tej strasznej dla nas chwili wyrazili nam Swoje współczucie, składają z głębi serca płynące podziękowanie

TADEUSZOWIE GUTOWSCY
w Nowym Sączu.

Radjo i Esperanto

„... Dum nokt' mallauta..." — „Wśród nocnej ciszy..." rozeszły się w dniu 27 XII o godz. 22—22·20 na falach eteru dźwięki polskich kolend, poprzedzone objaśnieniami Sądeczanina p. Mgr. Tadeusza Hodakowskiego — w języku Esperanto. W ten sposób nasze piękne kolędy, wyrażające radość z przyjścia na świat Zbawiciela głoszącego pokój ludziom dobrej woli, zostały zrozumiane wszędzie, dokąd dotarły fale z Raszyna.

I wszędzie, gdzie obchodzi się święta Bożego Narodzenia a język Esperanto jest znany, symbol jego: pięciopromienna gwiazda zielona, staje się kulturalnym łącznikiem między Polską-kolebką najpiękniejszych kolęd i Esperanta — a resztą szerokiego świata.

Nikt nie zaprzeczy, że radjo jest genjalnym wynalazkiem i coraz bardziej wpływowym współczynnikiem kultury pod tym jedynie warunkiem, gdy jest naprawdę rozpowszechnione. Kto nie ma radjoodbiornika, ten pozbawiony jest i przyjemności i pożytku, jaki daje słuchanie audycyj radjowych.

Tosamo dotyczy Esperanta: Dopóki tylko nieliczne jednostki zajmować się niem będą, dopóty dobroczynny wpływ jego nie będzie widoczny. Lecz z tą chwilą, gdy większość ludzi zacznie posługiwać się językiem Esperanto w stosunkach międzynarodowych, wówczas dopiero wystąpi jasno jego użyteczność, równająca się użyteczności najnowszych wynalazków, zwalczających przestrzeń i czas.

Esperanto przewyższa je jednak, bo istotą swą, swą wewnętrzną ideą wkracza w dziedzinę ducha i budzi uczucia przyjaźni i braterstwa między najbardziej oddalonymi od siebie ludźmi.

Czyż nie zdobędziemy się nigdy na tyle dobrej woli, aby pokój zapanował między narodami?

Uczmy się więc Esperanta, a wówczas każdy obywatel będzie mógł w spokoju pracować; — kupiectwo pozbędzie się łańcucha drogiego pośrednictwa; — bezrobotni znajdą prędzej upragnione zajęcie; — turystom i sportowcom świat stanie otworem; — uczeni i badacze będą mieli szybki i bezpośredni kontakt z postępami wiedzy; młodzież szkolna pozna swoich kolegów z całego świata.

Nie wierzycie? Czytajcie czasopisma esperanckie! Nie znacie Esperanta? Zapiszcie się na kurs, jaki urządza „Czytelnia Kobiet" w Nowym Sączu, ul. Jagiellońska — w styczniu.

JÓZEF MIGACZ
del. U. E. A.

OBWIESZCZENIE LICYTACYJ

I. Km. 1707|35. Komornik Sądu grodzkiego w Nowym Sączu Rew. I. na mocy art. 602, 603 i 604 kpc. ogłasza, że w dniu 17 stycznia 1936 r. o godzinie 10·30 w Nowym Sączu, ulica Łokietka, Wólki — odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości składających się: z tapczana krytego materją, stolika z lustrem w ramach ciemnych, kilimu, szafy jasnej dębowej, 2 szafek nocnych, 4 obrazów w pozłacanych ramach, klosza koloru czerwonego w oprawie metalowej, obrazu olejnego i maszyny do szycia marki „Mundlos" — oszacowanych na łączną kwotę 650 zł. na zaspokojenie wierzytelności Adolfa Skrzypka w Nowym Sączu.

Powyższe ruchomości można oglądać pod wskazanym adresem w dniu licytacji. Komornik.

Km. 2862|34, 1022|35. Komornik Sądu Grodzkiego w Limanowej Adam Garczyński mający kancelarję w Limanowej ul. Br. Pierackiego, na podstawie art. 602 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 21 stycznia 1936 r. o godzinie 8 w Limanowej, odbędzie się licytacja ruchomości należących do Szymona Samuelego, Jana Jońca i Maurycego Mendlera, a składających się z: autobusu marki fabr. „Ursus" Nr. rej. Kr. 96163, o popielatej karoserji, z czerwonemi wachlarzami, z czerwonym pasem w połowie wysokości, bez opon, w całości w dobrym stanie, zdatnym do użytku: 1 opony na koło autobusowe, bardzo zniszczone, nie nadającej się do użytku, 5 dętek na koła autobusowe, bardzo zniszczonych i podziurawionych, części składowej motoru, służącej do oliwienia, 1 śrubsztaka, pordzewiałego i nadłamanego, 3 kluczy do muter i 1 młotka, 2 siedzeń krytych czarną skórą, bardzo zniszczonych.

Autobus został oszacowany na kwotę 5.000 zł., reszta ruchomości zostanie oszacowaną przed licytacją.

Ruchomości powyższe można oglądać w dniu licytacji, w miejscu i czasie wyżej oznaczonym. Komornik.

I. Km. 1749|35. Komornik Sądu Grodzkiego w Nowym Sączu Rew. I. obwieszcza na podstawie art. 602, 603 i 604 kpc., że dnia 13 stycznia 1936 r. o godzinie 9·30 sprzeda się w drodze publicznego przetargu w Nowym Sączu, ul. Wałowa następujące ruchomości: 1) 20 par półbucików męskich czarnych i bronzowych, 2) 10 par butów całych czarnych i bronzowych, 3) 7 par butów roboczych, 4) 8 par butów chłopięcych i damskich na gumowych podeszwach, 5) 7 par bucików damskich sukiennych, 6) 30 par bucików dziecinnych całych, 7) 13 par damskich pantofli z obcasami, 8) 12 par kaloszy męskich, 9) 6 par butów męskich i damskich na sprzączki (boksowe), 10) 12 par pantofli mieszanych, 11) 6 par półbucików męskich lakierowych. 12) 44 par półbucików damskich, 13) 48 par bucików damskich, 14) 36 par śniegowcy i deszczowcy damskich i dziecinnych, 15) 7 par bucików damskich zamszowych, 16) 13 par półbucików dziecinnych, 17) 20 par damskich bucułek filcowych, 18) urządzenie sklepowe oszacowanych na łączną kwotę 1693 zł.

Ruchomości powyżej wymienione można oglądać w dniu licytacji w czasie i miejscu wyżej wskazanym.

Komornik.

Km. 1066|35, i tow. Komornik Sądu Grodzkiego w Krościenku n|D, Józef Trendota mający kancelarję w Krościenku n|D, ul. Rynek na podstawie art. 676 i 679 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 10 lutego 1936 r. o godzinie 10-ej w Sądzie Grodkim w Krościenku n|D, sala Nr. 5. I. p. odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Karola Ćwiertniewicza w Krościenku n|D, nieruchomości: Lwh. 28 ks. gr. gm. kat. Krościenko n|D. składającej się z domu mieszkalnego i stajni o powierzchni 224 m² mającej urządzoną księgę hipoteczną w Sądzie Grodzkim w Krościenku n|D.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 5.640, cena zaś wywołania wynosi zł. 4.230.

Rękojmia wynosi 564 zł.

Licytant przystępujący do przetargu powinien złożyć rękojmię w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich, i że papiery wartościowe przyjęte będą w wartości 3|4 cz. ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne. Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji. W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją, można oglądać nieruchomość w dni powszednie od godz. 8—18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim. Komornik.

I. Km. 1129|34. Komornik Sądu grodzkiego w Nowym Sączu Rew. I. Józef Maresz mający kancelarję w Nowym Sączu Rynek 11 — na podstawie art. 676 i 679 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 25 lutego 1936 r. o godzinie 9-tej w Sądzie Grodzkim w Nowym Sączu, odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużników Jana Majerczyka i Agnieszki Majerczykowej w Naściszowej nieruchomości lwh. 79 ks. gr. gm. kat. Naściszowa obj. Jana Majerczyka w 3|5 częściach i Agnieszki Majerczykowej w 2|5 częściach.

Nieruchomość lwh. 79 ks. gr. gm. kat. Naściszowa stanowi gospodarstwo rolne położone we wsi Naściszowa w miejscu o dogodnym dostępie i dojeździe. Składa się z parcel: 14|3, pbud. lk. 197|5. pastwisko, 230|2, 230|4 las, 232|2 łąka, 238|3 rola, 232|12 i 232|7 ogród, 232|8, 232|10, 238|2, 238|14 rola, 245|1 las, 197|17 pastwisko, 238|13 rola, 245|8 las, i 197|18 rola o łącznym obszarze 20 morgów 759 sążni. Na parceli bud. stoi dom mieszkalny drewniany kryty dachówką, budynek drewniany kryty słomą przeznaczony na chlewy, stodoła z drzewa kryta słomą, dobudowana do stodoły z desek kryta słomą wozownia, szopa na słupach bez ścian kryta słomą, oraz studnia z wodą do picia. Przynależności stanowią: 100 drzew owocowych rosnących obok domu, inwentarz żywy: 4 krowy, 3 jałówki, 3 cielęta, 1 para koni, 6 sztuk świń. Inwentarz martwy: 1 kierat parokonny, sieczkarnia kieratowa, młocarnia kieratowa, żarna kieratowe, 5 wozów, 3 pary bron, 3 pługi, 1 oborywacz, 1 młynek do czyszczenia zboża. Budynki ubezpieczone w Tow. Wzajemnych Ubezpieczeń na kwotę zł. 8.040.

Nieruchomość powyższa ma urządzoną księgę gruntową w Sądzie Grodzkim w Nowym Sączu.

Nieruchomość powyższa wraz z przynależnościami oszacowaną została na sumę zł. 27.510 gr. 30.

Cena wywołania wynosi 20.632 zł 73 gr.

Rękojmia wynosi 2.751 zł. 03 gr.

Każdy licytant przystępujący do przetargu powinien złożyć rękojmię w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich, i że papiery wartościowe przyjęte będą w wartości 3|4 cz. ceny giełdowej. — Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne. Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, — jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji. — W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją można oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie grodzkim. Równocześnie na zasadzie art. 680 kpc. wzywa się wszystkie władze i inne instytucje publiczne powołane do zgłaszania należności z tytułu podatków i innych danin publicznych, aby najpóźniej w terminie licytacji zgłosiły swoje zestawienia tychże po dzień licytacji, pod rygorem utraty mogącego im służyć z ustawy pierwszeństwa w zaspokojeniu. Komornik.

Wydawnictwo: Spółka Wydawnicza »Głosu Podhala«. Redaktor odpowiedzialny: Marjan Morończyk. Drukarnia Romana Pisza w Nowym Sączu